

Wychodzi codziennie o godzinie 7.  
rano, w poniedziałki i dni poświa-  
teczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:  
MIEJSKOWA kwartalnie 3 złr. 75 centów  
miesięcznie 1 „ 30 „  
Z przesyłką pocztową:

W państwie Austriackim 5 złr. — ct.  
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.  
Szwajcarii i Danji 1 „ 30 „  
Francji 21 franków  
Anglii i Belgii 15 „  
Włoch i Królestwa Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

## Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego nu-  
meru drukowane.)

**Peszt d. 20. sierpnia.** Otwarcie kongresu serbskiego w Karłowcach (we Węgrzech) odroczone, z powodu, że komisarz rządowy, jen. Mollinariusz, udaje się do Belgradu na uroczystość pełnoletności księcia Milana.

**Berna (w Szwajcarii) d. 20. sierpnia.** Rząd francuski wstawił się za zakonnikami, których konwenta w Genewie wydano. Rada federalna odpowiedziała, że pojedynczym zakonnikom pobyt jest pozwolony.

**Konstantynopol d. 20. sierpnia.** Sadyk basza mianowany ministrem finansów.

**Lwów d. 22. sierpnia.**

(Petycja bedrykowiecka. — Kongres serbski.)

Punkta petycji do cesarza, którą na rzekomem zebraniu delegatów włościańskich z d. 12. lipca b. r. dano włościanom bez rozpraw do podpisu (podpisał ich jakiś Mikołaj Wiszniewski, pisarz gminy bedrykowieckiej) — opiewają według kopii, nadesłanej przez ks. Jarosiewicza do *Słowa*, jak następuje: 1. Podzielić Galicję na dwa okręgi administracyjne: na Galicję Zachodnią czyli okręg polski, z sejmem w Krakowie, i na Galicję Wschodnią czyli okręg ruski, z sejmem we Lwowie.

2. Rewizja ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861, na zasadzie: równe ciężary, więc i równe prawa.

3. Rewizja operatu indemnizacyjnego i relikwijnego, na którego podstawie wynagrodzenie za zniesioną pańszczyznę przeprowadzono.

4. Rewizja ordynacji serwitutowej i reasumcja (ponowne przeprowadzenie) indemnizacji serwitutów, w wielu gminach niesprawiedliwie przeprowadzonej.

5. Ścisłe przeprowadzenie zasady uwolnienia gruntu bez różnicy, także posiadłości małej; a zatem uwolnienie gmin od ciężarów na nich serwitutów: prawa propinaczowego, prawa młynowego, rybołówstwa i t. d.

6. Przerobienie ustawy o konkurencji drogowej, szarawarkowej, o konkurencji przy stawianiu kościołów, budynków plebańskich i szkolnych, na podstawie słusznej.

7. Zniesienie ustawy, według której filie parafialne mają konkurować przy stawianiu i naprawie kościołów macierzystych.

8. Przeniesienie prawa prezentowania na parafie, na korporacje, które dotyczące ciężary ponoszą — z zastrzeżeniem szóstę części wpływu właścicielom wielkiej posiadłości, odpowiadającej ciężarom, które ponoszą.

9. Zniesienie Rady powiatowej i jej Wydziału.

10. Zaprowadzenie i równouprawnienie

## Kilka słów o Szlosserze

### i jego Historji powszechnej.

Księgarnia Polska we Lwowie ogłosiła prospekt wydawnictwa „Dziejów powszechnych” Szlossera w przekładzie polskim, przeznaczając dochód czysty na rzecz funduszu oświaty ludowej. Obecnie może już wyszły pierwsze zeszyty; nie mieliśmy sposobności widzieć je i sprawdzić tłumaczenie z oryginału, pragniemy tylko rzucić parę uwag o samym oryginalnym, tudzież usłużyć radą, ażeby tak obszerne a ważne przedsięwzięcie mogło największe możliwe przynieść dla publiczności polskiej pożytki.

Fryderyk Krzysztof Szlosser nie używał miru w gronie surowych niemieckich doktorów, miał samych prawie nieprzyjaciół w akademiach i redakcjach naukowych czasopism, ale cieszył się za to wielką popularnością u mass czytających, a nawet u ludu, i pozyskał gorącego, rzekłbyśmy, zapalonego wielbiciela w Gerwinusa. Ten znakomity pisarz z właściwą sobie żywością stylu i ogniem uczucia niejednokrotnie głosił uwielbienie dla mistrza swego, a w wspomnieniu pośmiertnym powążył się nawet postawić go na czele całej rzeszy historyków niemieckich, dotknąć wawrzynów, jakimi świat naukowy oddawała uwieńczył sędziwe czoło Rankego.

Powstał wielki gwar pomiędzy specjalistami na tak zachwale twierdzenie, na takie bluźnierstwo. Jakś anonim w Lipsku ogłosił „Listy” w odpowiedzi na nekrologie Gerwinusa, „Preussische Jahrbücher”, „Historische Zeitschrift”. Sybła zamieściły obszerne artykuły. Na mogile zasłużonego pracownika pośpytały się liczne zarzuty: że nie dobrze znał świat klasyczny; że w swej „Historji XVIII. wieku” nie użytykował materiałów dyplomatycznych; że przy zbiegu kilku świadectw o pewnym fakcie dziejowym oddawał pierwszeństwo nie tym, które najwiarygodniejszemi być miały, lecz takim, które najbardziej do jego poglądów przypadały; że w krytyce literackiej surowość jego dobiegała do

języka ruskiego w szkole i urzędzie w Galicji Wschodniej, na podstawie art. 19. ustawy zasadniczej.

11. Pełna reorganizacja teraźniejszych tutejszych władz szkolnych, z należytym uwzględnieniem żywiołu ruskiego.

12. Osobna rekrutacja z ludności żydowskiej a chrześcijańskiej, i osobne obliczanie przypadających na nie rekrutów.

13. Zaprowadzenie ksiąg gruntowych dla posiadłości małej.

14. Przekopiowanie józefińskich map i józefińskiego inwentarza dla każdej gminy i na jej koszt.

Przysłówie, że jeden głupiec więcej wymyśli, niż tysiąc mądrych wykonać zdoła, doskonale sprawdza się w tej petycji. Zdaje się jednak, że nad tą petycją, nad tym mityngiem bedrykowieckim, nad tem, do czego to wszystko posłużyć, co wywołać miało, daleko więcej niż jeden głupiec myślał. Znajdują się w tej petycji punkta, które, gdyby chciano wykonać, musiałyby się kraj cały cofnąć o lat dwadzieścia kilka pracy, przejść gorączkę zaborczą, z której, kto wie, czy przyszedłby kiedy do zdrowia. Punkt 1. jest tak niedorzeczny, że nawet ultraradzi Polaków i pokroju kraju, w sejmie zasiadający, kilkakrotnie w dwóch ostatnich latach oświadczyli, że o tem nie marzą, i nie marzą nawet centraliści. Właśnie czytamy w ostatnim, wtorkowym numerze *Starej Pressy* (str. 3. s. 2.) a zatem w organie antypolskim następuje: „Rusini agitują między ludnością wiejską (w Galicji), aby w olbrzymich petycjach oświadczyli się przeciw obecnemu składowi sejmowi, a za jego rozwiązaniem. W tym celu mają się w różnych stronach Galicji odbyć mityngi włościańskie, na którychby żądano ni mniej ni więcej jak podziału Galicji na dwa okręgi, polski i ruski, i co ztąd wypływa, dwóch sejmów. Dlaczegoż ichmściowie nie żądają odrazu sejmów osobnych dla każdego powiatu, wszak przemawiałby za tem tesame powody, co za utworzeniem dwóch sejmów.”

Są niezawodnie między punktami tej petycji i takie, których cały kraj się domaga, ale nie na nie główne naciski położono. Brakuje wszelako w niej punkta, które byłyby w niej stały z całą pewnością, gdyby ta petycja była istotnie wyrazem żądań włościańskich Galicji wschodniej, gdyby tylko to umiętnem piórem przedstawiała, co w sercu i głowie ruskiego ludu nurtuje. Siłszyśmy takie żądania podnoszone już nieraz w sejmie przez posłów będących z rodu i bytu włościanami ruskimi — a dają one do wyswo-bodzenia ludu z pod samowoli duchowieństwa. Wszak na zgromadzeniu włościańskim u posła Bojczuka w drugi dzień greckich Zielonych świątek, punkt, że „księża grunta trzymają a gminy podatki z nich płacą” ważne zajmował miejsce (ob. tłumaczenie się ks. Jarosiewicza w *Słowie* z dnia 15. bm., i „kronikę” *Słowa* z dnia 13. bm.). Ani jednego z tych żądań w tej petycji nie ma! Cała ta petycja jest sztuczna, jest tylko finta, obmyślona na nieustanne zachichranie ludu. Sztuczność wykazuje się i z tego, co powiada ks. Jarosiewicz na swoje uwierwiwienie, gdy pisze: „Proszono mnie, abym podał mi koncept na niemieckie przetłumaczył, i na tej podstawie poda-

nie do Wiednia ułożył — co też sumiennie spełniłem, wzięwszy sobie do porady broszurę *Denkschrift in Betreff der Theilung Galiciens, Lemberg 1865*. Nie dodałem niczego, niczego nie skróciłem; tylko pojedyncze punkta umotywowałem i w odpowiedni związek takowe ułożyłem.”

„Umotywowałem” — co to znaczy? Gdy kto czego żąda, to wie, z jakiego powodu żąda, t. j. zna motywa swego żądania — inaczej są te żądania tylko zachcianka albo napaść. Włóścinanie zatem nie wiedzieli co robią; od nich, z ich głowy i serca punkta tej petycji nie wyszły. Sam ks. Jarosiewicz nie wiedział, co z tym fantem zrobić, i dopiero szukał porady w broszurze, będącej sieniem kłamstwa i nienawiści.

Dziwne tłumaczenie ks. Jarosiewicza! Z walić z niego odpowiedzialności wcale ono nie może, owszem ją potęguje. Gdyby on sam był punkta tej petycji ułożył, mógłby się tłumaczyć ograniczonością swoją, że nie wiedział co czyni — ale skoro motywował te punkta, w porządek je układał, i to w porządek jaskrawy, to jest współwinnym z całą świadomością, a moralnie nawet właściwym sprawcą.

Los kongresu serbskiego, który ma się zajmować sprawami kościelnymi i szkolnymi Serbów węgierskich, obecnie zaś przedewszystkiem wyborem patriarchy, jest oddawna zdecydowany. Na razie tylko postępowanie jego odroczone, ale z pewnością będzie wkrótce zamknięty i rozwiązany, jeżeli jaki cud się nie stanie. Do kongresu wybrano samych ultranarodowców, zwolenników Milecica, tak, że stronników rządu jest zaledwie 5 czy 6 na 70 opozycji. Zarazem narodowcy uważają regulamin kongresu, obejmujący także postępowanie przy wyborze patriarchy, który zeszłego roku uchwalili, za obowiązujący, mimo że nie otrzymali sankcji monarchy. Narodowcy forytują administratora patriarchatu, biskupa Stojkowicza na patriarchę, podczas gdy rząd biskupa Gruicza forytuje; zdaje się jednak z pism deakistowskich, że przystąpi i na Stojkowicza, byle kongres nie odstępował od form legalnych i nie zapuszczał się w sprawy, które do niego nie należą. Według zwyczajów, rząd nie jest obowiązany zatwierdzić kandydata większości kongresu, może wybrać i kandydata mniejszości. Narodowcy zaprzeczają temu, a sprawa to ważna, bo patriarcha uważany jest tradycyjnie także za politycznego reprezentanta Serbów węgierskich, którym też był zrazu, kiedy na początku zeszłego wieku Węgry przyjęły emigrantów serbskich. Z czasem państwo musiało znieść tę prerogatywę patriarchy. Dziśaż zresztą patriarcha musiałby to zrobić, co by nakazywali przywódcy jak np. Milecicz, a Milecicz jest wrodzonym wrogiem Węgrów i Węgier.

Kongres miał być d. 18. otwarty w Karłowcach. Komisarzem królewskim mianował rząd jen. Mollinariusz, który ma dobre zachowanie u Kroatów. Z ustaw dawnych i jeszcze obowiązujących przysłała mu prawo zasiadania w kongresie, a według dawnego zwyczajnego kongresu powinien go jako reprezentanta samego monarchy uroczystie przyjmować, ku czemu już dla parady wyznaczono kompanię

wojska i kapelę wojskową. Przerwa w kongresie była nieuchronna, bo jenerał Mollinariusz był naznaczony i na reprezentanta cesarza przy uroczystościach belgradzkich. Otwarcie jednak mogło nastąpić i zdawało się niezawodnem. Stało się inaczej.

Telegramy z dnia 18. donoszą: „Wczoraj, jako w wile otwarcia kongresu, biskupi powitali administratora patriarchatu, Stojkowicza, który potem z nimi złożył wizytę jen. Mollinariuszowi, komisarzowi królewskiemu. Mollinariusz inteniem rządu upraszał biskupów, aby jak najrychlej przedsięwzięto wybór patriarchy. Biskupi oświadczyli jednak, że większość kongresu na podstawie uchwał ostatniego kongresu (przez koronę niezatwierdzonych; p. r.), że wysyłanie komisarza królewskiego na odpasć, zapewne wyprosi sobie obecność komisarza królewskiego. Na podstawie swych pełnomocnictw jenerał rozwiązał wczoraj kongres.” (Ostatnia wiadomość, jak wiemy z naszego, wczoraj podanego telegramu, jest mylna; p. r.)

Telegramy z d. 19. donoszą: „Otwarcie kongresu nie nastąpiło dzisiaj, z powodu, że deputowani niezmierną większością głosów odmówili komisarzowi królewskiemu nie tylko należnego powitania, ale i należącego się mu miejsca w kongresie. Angeliczowi, którego synod dycejałny wybrał na biskupa a cesarz zatwierdził, administrator patriarchatu odmawia miejsca i głosu w kongresie. Położenie jest napięte. Rozwiązanie kongresu i usunięcie Stojkowicza od administracji patriarchatu jest prawdopodobne.”

„Wczoraj parlamentowano cały dzień w Piotrowaradzie (dokąd się podobno Mollinariusz usunął; p. r.) Kompanię honorową wojska i kapelę wojskową, które miały odejść do Karłowic, odwołano. Między deputowanymi zgoda i determinacja zupełna. Piechota i jazda patrolują od soboty po ulicach Karłowic.”

Rząd węgierski w kłopotcie skorzystał z wyjazdu jen. Mollinariusza do Belgradu, i zawiesił na ten czas (zapewne do 25. bm.) posiedzenia kongresu.

## Uroczystość belgradzka i zachowanie się mocarstw.

Podczas gdy kancelarje trzech dworów północnych zajęte przygotowaniami do zjazdu cesarzy, w południowej Słowiańszczyźnie, Serbowie z wielką uroczystością obchodzą zamierzają dzień przejścia do pełnoletności swego księcia Milana. W Berlinie szukają, pozornie przynajmniej, porozumienia i zgody, utwierdzenia „status quo”, mówiąc urzędowo-dyplomatycznym językiem; w Serbii, młode życie, przelewające się pełnią patrijotycznych uczuć po za normę dotychczasowych form bytu słowiańskich ludów w Turcji, zapowiadać się zdaje konieczność rychłych zmian w przyszłości.

Podczas gdy Austria zdaje się niechętnem okiem patrzeć na przygotowywujące się w serbskim Białym Grodzie uro-

czystości, Moskwa z uprzedzającą na nie spieszy grzecznością i widocznym zadowoleniem... Moskwa lepiej pojmuje od centralistów wiedeńsko-peszteńskich, dziś będących u władzy, korzyści, jakie może wyciągnąć sąsiednie mocarstwo ze stanu przetwarzania się, w jakim znajduje się Turcja. Moskwa lepiej pojmuje, przeczuwa raczej przyszłe siły Słowiańszczyzny, których w zarodku zgnieść niepodobna: centralistów niemieckiego pochodzenia zaślepia ich narodowa arogancja i pycha; deakisci w Węgrzech chcą utrzymać się i uymykające im z rąk, na prawie zaboru jedynie oparte panowanie nad słowiańskim szczeblem.

Nie to mocarstwo zapewni sobie siłę i wpływ w przyszłości, które ruch słowiański przytłumić będzie usiłowało, ale, to, które, zespalając się z nim szczerze, wyszukać go potrafi na swoją i ludów słowiańskich korzyść. Węgry dzięki stanowisku, jaki dziś już w samym środku Słowiańszczyzny zajmują, mogliby — zwracano już nieraz uwagę ich na to — stać się jej organizatorami i z Austrii zrobić potężne państwo wschodnie; oni wszakże wolą, udając małych Moskalców, odpychać wszelkie zaufanie, jakiego słowiańskie ludy mogły mieć do nich — pchają je w objęcia Moskwy!..

Czem się da wytłumaczyć podobne zaślepienie ze strony mężów stanu węgierskich, którzy przecie, zkad inąd, zmysłom politycznym się odznaczają? — Czy fatalizmem dziejowym, który jedne narody pcha ku życiu, a drugie ku śmierci? — Zgodzić się na to nie możemy... Ufamy w to, że się Węgry opamiętają jeszcze dosyć w czas, by uratować Słowiańszczyznę, Austrię i siebie od strasznych następstw, jakieby na cały Wschód Europy wyrzucić musiało rozgospodarowanie się Moskwy w Słowiańszczyźnie.

Po zawartej ugodzie z Kroatami, łatwiej będzie Węgom, aniżeli kiedyś, wstąpić na drogę właściwej względem Słowian polityki; ale, na to potrzeba, żeby się mniej ściśle za ręce trzymali ze słowiano- i polako-żerzyczymi centralistami wiedeńskimi...

Rozszerzać się dłużej nad tym przedmiotem nie widzimy potrzeby; kwestje to już opracowane i ogadane, a poruszać je na nowo, w chwili obecnej szczególnie, nie bardzooby może było politycznie. Przy dobrej woli, jasno myśl naszą każdy zrozumie; tej dobrej woli jedynie w ich własnym interesie i w interesie korony, pragnęlibyśmy od Węgrów, zarówno jak i od tych doradców korony, któ-

wiali na liczniesze masy, odbiło się w słowach jednego z naszych poetów (Ant. Sowy):

„Na sto rygiłów zamknęli prawdy okruszynę,  
Mądrością brylantową zaslonili nieba;  
Lud prosi, blaga moralnego ekleba,  
A oni z formuł dają mu łupinę!”

Tymczasem Szlosser całą duszą oddał się ludowi; „dla ludu niemieckiego” podjął olbrzymią pracę napisania 19tomowej „Historji powszechnej” (tłumaczonej obecnie przez Księgarnię Polską); szczęście ludowi i wolność ich stała się sprawdżainem wszystkich jego poglądów dziejowych. Dążność taka zawiadła go na drogi wcale odmienne od tych, jakimi postępował Ranke z orszakiem swoim historyków fachowych. To, co dla wielu uczonych było przedmiotem wielkiego i mozolnego zajęcia, Szlosser pomyślał częstokroć z lekceważeniem; tam, gdzie historycy inni kreśliли obrazy pełne i majestatyczne, Szlosser występował nieraz z szyderstwem lub oburzeniem; z ludźmi zaszczyconymi w dziejach mianem „wielkich” Szlosser „brał się za bary” i walczył, dopóki ich nie obalił. Tak na przykład postąpił z Napoleonem I, a dokonał napadu swego w taki sposób, że niepodobna odzegnać się od niego dowcipkiem więźnia ze św. Heleny, który przewidywał, że imię jego „będzie jęczało pod dyscypliną bakaraża”. Tym razem bakałarz powołał go przed stolicę sądową historii głosem tak donośnym, w imię idei i interesów tak dla ludności drogiej, że wy-mógł u potomności niejedną wyrok potępienia przeciwko genialnemu, lecz występniemu cesarzowi Francuzów.

Powiadają: czy zgadza się z obowiązkiem i powołaniem historyka, przebiegać całe pole dziejowe z jedną jakąś zasadą w ręku, mierzyć wszystkie epoki jednym łokciem, stawiać względem najniepodobniejszych wzajemnie działaczy historycznych jednakowe wymogi, które tamtych nawet we śnie przysnąć się nie mogły? Zapewne, że stanowiska ściśle naukowego, teoretycznego, idealnego, żądamy od dziejopisa najwierniejszego odwzorowania ubiegłych epok, niby fotograficznych widoków przeszłości, bez żadnych upodobań ludu niechęci do tych lub owych form spo-

Siłą myśli i woli historyk winien wznieść się do takiej sumienności, ażeby i z równą starannością, z jednakowym spokojem, odgrzebywał zabytki może najbardziej bolesne dla jego uczuć osobistych lub narodowych, jak i najwzniecielsze, najsłodsze dla siebie wspomnienia. Na tem stanowisku historyk może zdobyć ów spokój uroczysty, który sądom jego nada cechę nieodwołalnych wyroków.

Ale istnieje inny jeszcze pogląd na „Dzieje”, po części nawet u pisarzy utalentowanych ze szkoły Rankego. Historia ma wyjaśniać nam istniejące obecnie wyobrażenia, stany, urządzenia. Ztąd płynie ów powab niezatarty, ów interes, jaki historia budzi w każdym czytelniku, od wieku młodzieńczego aż do sędziwej starości. Nareszcie przeszłość daje się lepiej zrozumieć przez ciągle porównywanie z teraźniejszością. Wszyscy też ludzie, należący do zawodów praktycznych, w każdej wątpliwości zwykli radzić się historii i szukać w niej wskazówek do objaśnienia chwil obecnych, do układania kombinacji na przyszłość.

Do pierwszej kategorii historyków należą Ranke, a jakkolwiek i jego obiektywizm i spokój olimpijski nie jest bezwzględny, to przecież najbardziej zbliża się do ideału dziejopisa naukowego. Ale pisarz ten nie pochwylił za serce, nie przemawia do mas, w umyśle uczonych nawet budzi podejrzenie o brak wszelkich zasad, uprawia naukę dla samej nauki, jest, i na długo będzie miłostrem dla uczonych, ale też tylko dla uczonych.

Szlosser stanął w szeregu historyków drugiej kategorii, i z ideałem naszych czasów brnie po dziejowej arenie, rozgląda się po rumowiskach, i z całą szczerością, czasem nawet rubasznie wyraża swe zdanie o ludziach i wypadkach. Życie człowieka i narodów nie jest arkadyjską sielanką, a przedewszystkiem nie jest i nie było pasmem dni szczęśliwych dla ludu. Nie dziwna też, że Szlosser ma tak często na ustach szyderstwo albo oburzenie, że czasem wpada w zbyteczną, może gderanie. Nie obraża to jednak czytelnika, owszem, chętnie tłumaczy sobie

szlachetne, a kochające serce. Przy tem ciągle podrażnionem uczuciu, nie może też być mowy o wykonczeniu artystycznym, które niezmacone spokoju wymaga; wszakże nieślusnie zarzucają mu krytycy wielkie wady układu i stylu. Pomimo zaniedbania, lub raczej braku dbałości, styl jego jest jasny, prosty, logiczny, a wykład powabny świeżością umysłu. To też obszerne dzieło jego znalazło wdzięczne uznanie w szerokiej kołach, i pomimo gnieju uczonych, powtarza się dotychczas w nowych wydaniach.

Tak więc powziąwszy ząną myśl przyczynienia funduszu na potrzeby oświaty ludowej, Księgarnia Polska uczyniła trafny wybór; daje bowiem dzieło, pisane pod godłem szczepności i pomyślności ludu. Jakkolwiek poważni są zarzuty specjalistów co do błędów pojedynczych, to przecież nie należy zapominać, że do swej pracy Szlosser zabrał się po długich i obszernych studiach nad kilkoma ważnymi epokami, że je powiazał opracowaniami pobieżniejszymi, ale zawsze oryginalnymi, że nareszcie na niezmierzonym polu dziejów powszechnych niepodobna uniknąć tu i ówdzie omyłki lub niedokładności, a przecież historję powszechną pisać trzeba, gdyż ogół publiczności czytającej nie jest w stanie zapuszczać się do każdej epoki pojedynczej w towarzystwie licznych historyków-specjalistów. Naturalnie, dla nadania wyższej użyteczności temu obszernemu przedsięwzięciu literackiemu, należałoby przeprowadzić przez całe dzieło korekty naukowe przez umieszczenie w przypiskach poprawek podług najnowszych odkryć naukowych. Korekta taka, a nawet obszerne zmiany, są niezbędne, szczególnie w historii Wschodu a mianowicie: Egiptu, Assyrii, Babilonu, Persji, które Szlosser wyłożył podług dawnych greckich lub łacińskich źródeł, a które teraz przybrały całkiem odmienną postać skutkiem dokonanych po 1842 r. rozkopów i badań pomnikowych. Jeśli korekta taka nie dała się przeprowadzić podług dzieł specjalnych (Lepsiusa, Uhlemanna, Rawlinsona, Opperta i t. p.), to przynajmniej należy streścić odpowiednie ustępy z najnowszych wydań *Masa Dmckera* (Gesch. des Al-



rym prawdziwe interesa Austrii, rzeczywiscie i istotnie leza na sercu.

Czasy wytepiania ludow, a tembardziej szczepow calych juz minely; nie ten jest madrym politykiem, kto spostrzeglszy nowy prad, przestrasza sie go, i groble dla zatrzymania powodzi w poprzek sypie niedorzecznie, ale ten, który lozysko nowego zycia ujad i najdogodniej skierowac potrafi.

Slapy upor i zawzietosc charakteryzuja, nie rozum polityczny, ale prosty sangwinizm.

Kto zyc chce, z zyciem postepowac musi, albo pakt zawrzec ze smiercia, która cofajacym sie, a nawet chcialaby tylko ociagajacym sie i zastalym, nie przebacza nigdy...

London d. 15. sierpnia.

„Ukrzyzujcie ich“ wołaja Niemcy u was, wołaja w swem *Grosse Deutsche Vaterland*, — wołaja w Moskwie, — wołaja nawet tutaj w tej wolnej Anglii do ludu swobody, swoje i prawa obcych a uciśnionych szanujacego, wołaja w nieboglosy „ukrzyzujcie ich.“ Ukrzyzujcie tych Polakow, bo oni na drodze ambitnym celom naszym teutońskiego państwa, „ukrzyzujcie ich“ w imię czego chcecie, ale „ukrzyzujcie ich.“

„Ukrzyzujcie ich!“ wołaja wiarołomni krzyzacy! — „Ukrzyzujcie ich!“ wołaja centralisci austriacy; „ukrzyzujcie ich!“ wołaja komuniści Niemcy. „Ukrzyzujcie ten naród krakrąbny, bo to nie plemie Teutonów; bo niema w sobie tego, co postępie, podłością i zdradą się zowie. Po stu latach niewoli ukrzyzujcie raz jeszcze i na zawsze Polskę, a my Teutoni miliardami na Francji złupioniem wam dopomożemy.“

Oto, zaprawdę jest dzisiejszy okrzyk tryumfujących Niemców.

Złazeni jak są dzisiaj z innemi narodowosciami na zasadzie polepszenia bytu klas robotniczych w Europie, pod inną znanej nazwą „walki pracy z kapitałem.“ Niemcy zaszczejając przy jej pomocy zaparcie się narodowości politycznej dla celów ekonomicznych, torują sobie drogę do państwa teutońskiego, w którym wszystkie narody zamierzają zrobić Niemcami.

Jaki rezultat ich usiłowań będzie, być może — to historia potęg takich jak Karola Wielkiego — jak Karola V, jak Napoleona Wielkiego może służyć za przykład i świadectwo. Ale krzyżacy na wspaniał dotąd czytali historię, i do dzisiejszego czasu postępy ich zdają się świadczyć, że historyczna przeszłość jest fałszem.

Ufni w ten nowo „polityczno-geometryczny, wynaleziony dla siebie pewnik mniemają, że świat do nich należy.

Stoi im na drodze Polska, której pomimo zbrodni na niej dokonanej, strawić jej politycznie nie mogą. Wobec postępu cywilizacji i demokracji szeroko na Zachodzie rozpostartej i współczującej z Polską uciśnioną, a niedługo republikaniską, potrzeba było sfalszować społeczne jej instytucje i nieświadomym masom klas robotniczych Zachodu wytłumaczyć, że Polska republikańska nigdy nie była, że Polska jest arystokratyczna, że Polska do samego rdzenia jest klerykalna; że o udzieleniu jakiegokolwiek pomocy moralnej nawet klasy robotnicze, domagające się równości polityczno-reprezentacyjnej w państwie, myśleć nie tylko nie powinny, ale nadto aby nabrały przekonania, że lepiej jest dla dobra ludzkości — aby ta Polska na lat kilka jeszcze pozostała w kajdanach.

łemi ustępami, oznaczając tylko gwiazdkami początek i koniec wstawianych ustępów. — W każdym razie nie wątpimy, że publiczność polska z przyjemnością i pożytkiem czytać będzie znakomitą pracę zacnego, lubo nieco rzędnego staruszka, że wiedza jego aż nadto na nasze potrzeby wystarczy, że nawet jego szyderstwa i gniewy będą kształciły w sercach podniosłe i szlachetne uczucia.

Zyczymy też najlepszych powodzeń nowemu przedsięwzięciu; aby jak największe sumy popłynęły do funduszu oświaty ludowej!

K.

## Notatka do biografii ś. p.

### Mieczysława Dzieduszyckiego.

Kto inny, zapewne, gdzie indziej, opisał ten żywot cichy, nieszczyśliwy i tyłu pełen zastug — nierozłożony, lecz właśnie dlatego cenniejszy, bo rzadszy; nam niechaj wolno będzie podać tutaj kilka szczegółów mało znanych, do biografii i do ocenienia charakteru zmarłego posłużyć mogących; będą to same fakty, które same za siebie przemówią i najdogodniejszą staną się pochwałą tego, z którego imieniem są nierozdzielnie związane.

Już od r. 1852, a zatem od pierwszych lat młodości, zajmował się ś. p. Mieczysław ruchem narodowym na Ślązku, w czasie, gdy oprócz samych Ślązaków nikogo ruch ten jeszcze nie interesował. Ilekroć sprawa narodowości polskiej na Ślązku się zachwiała, a główna jej dźwignia i najwytrwalsi zapasnicy upadali na siłach, Mieczysław był im jedyną pomocą.

Ruch dzisiejszy, pokładający całą nadzieję narodowej przyszłości w podniesieniu ludowej oświaty, wszczął się bez wątpienia nie w ostatnich dopiero latach, a jego początków może nie za naszej szukać pamięci, ale wybitny i praktyczny kierunek jego, określający jasno cele i środki — to rzecz nie zbyt dawna (u nas w Galicji przynajmniej). — Środki szerzenia oświaty między ludem, drogi wiodące do skutecznej pracy w tej mierze, sposoby przysporzenia pracowni-

To co mówię, opieram na fakcie oryginalnego listu Niemca, przez jednego z przyjaciół sprawy naszej, Anglika, pod pieczęcią dyskrecji komitetu obchodu 100letniej rocznicy zakomunikowanego, jeszcze przed miesiącem.

W skutek komunikacji takiego objawu opinii komitet wystąpił K. Dąbrowskiego z odczytem na zebraniu umyślnie na ten cel urządzone Ligi ziemi i pracy. — Wobec takiego fałszowania i zniewagi sprawy polskiej nietylko pomiędzy Anglikami, ale pośród angielskiej klasy robotniczej, która bądź jak bądź stać się może potężną dźwignią czy to w przyszłym odosobnionym ruchu polskim — czyli też w wojnie europejskiej — w której Anglia jako państwo chcąc lub nie chcąc wiaść udział będzie zmuszona, — należało postawić kwestię polską w jej najradykałniejszym znaczeniu, — i tym też duchem tchnął nietylko odczyt Dąbrowskiego, ale i uchwały na obchodzie 100letniej rocznicy rozbioru Polski przeprowadzone. Szło bowiem o to — aby dla sprawy polskiej, nietylko dzisiaj — ale na przyszłość zyskać przymierze angielskiego ludu.

Odczyt Dąbrowskiego, o którym wyraża się *International Herald*, że zyskał powszechne uznanie i zajęcie, i który dzisiaj jest w toku tłumaczenia na język polski ze specjalnym przedsięwzięciem autora, aby jego wydawnictwo polskie u was było wyłącznie poświęcone na fant do składek na oświatę ludową — wywołał onegdaj 11. sierpnia zgromadzenie Anglików, na które Dąbrowski powtórnie zawiązanym został w celu uczestniczenia w dyskusji w przedmiocie sprawy polskiej.

Zgromadzenie liczyło przeszło 200 obecnych. Byli tam wszyscy wyjąwszy Niemców. Przez prezydującego p. Reela wywołany Dąbrowski do rozpoczęcia dyskusji rzekł:

„Obywatele — przedmiotem odczytu mojego dwa tygodnie temu było naznaczenie historycznego faktu, że Polska rządziła się instytucjami demokratyczno-republikańskimi od najpierwotniejszego początku jej bytu aż do dnia ostatniego pierwszego jej rozbioru, jako narodu. Prawda, że demokratyczno-republikańskie instytucje Polski do jednego tylko ograniczały się stanu społeczeństwa, bo cała masa ludu była niewolnikami; — lecz z tej masy niewolników jednostki od czasu do czasu zyskiwały prawo szlachectwa za usługi oddane ojczyźnie, czy to na placu boju, czy w służbie cywilnej, lub też na polu literackim. — W tej Polsce demokratyczno-republikańskiej nie znana była arystokracja rodowa — tytułarna lub inna, a bezwzględna społeczna i polityczna równość stanowiła wybitną cechę społecznego życia w łonie polskiego szlacheckiego stanu. Panującym wyznaniem w Rzeczypospolitej polskiej była wiara rzymsko-katolicka, inne wszelkie wyznania posiadały pełnię wolności i absolutną opiekę prawa. I często bardzo w ciągu istnienia swojego, Polska, była domem i przytułkiem dla protestantów i żydów prześladowanych w całej Europie.

Przedstawienie tych faktów historycznych uczyniło, że jakkolwiek Polska była Rzeczypospolitą — nie była atoli jeszcze Rzeczypospolitą doskonałą. Gdy jednakowoż, spojrzymy po współczesnej wówczas Europie, gdy przejrzymy okrucieństwa instytucji feudalnych w Anglii, we Francji, w Niemczech; gdy zgrozą tknięci przypatrzymy się, z jednej strony, potęgę despotycznej carów Moskwy, a z drugiej, wojnom religijnym podniesionym przez papieżów rzymskich z najokrutniejszym wyrażaniem najgorszych namiętności samego piekła, nie możemy, obywateli, nie uznać, że Rzeczypospolita polska była na te czasy doskonałą Rzeczypospolitą.

Ta wolność republikańskich instytucji

ków tej sprawie — pierwsze dopiero określiło u nas „Towarzystwo Przyjaciół Oświaty Ludowej“. Jeżeli, jako organizacja, Towarzystwo to nie przyniosło owoców tak obfitych, jak oczekiwano, i tylko w dwudziestu kilku powiatach dotąd się rozwija, wywołało ono wszelkie prądy, który coraz więcej nabiera siły, od chwili, gdy o praktycznym przeprowadzeniu idei pomyślano. Otóż Stowarzyszenie to zaprojektowało i założyło ś. p. Mieczysław — zgromadzenie założycieli bowiem, podpisanych na pierwszej odezwie, zwołane było przez niego i ukonstytuowało się na podstawie projektu statutu ułożonego przez niego.

Jako prezes filii krakowskiej tego Stowarzyszenia, w bezpłatnie danym lokalu dał na użytek publiczny swoją biblioteczkę dzieł ludowych, urządzając dla członków Stowarzyszenia bezpłatną wypożyczalnię książek (ulica Grodzka Nr. 101 na dole — NB. Wkładka roczna członka wynosi 1 złr.) Założył dwie polskie biblioteczki regimentowe w pułkach polskich stojących załoga w Krakowie, jedną dla więźniów w kryminale, jedną urządził dla żydów na Kaźmierzu, którzy bardzo licznie uczęszczają do wypożyczalni. — Wiele biblioteczek szkolnych większych wyposażył i obdarował, np. w Zakopanem.

Tyle u nas wyrzekano i płakano na rozdziel gminy (tj. gromady) i obszaru dworskiego, tyle deklamowano o potrzebie zjednoczenia ich w jedną administracyjną całość. Z wejściem w życie obecnej organizacji gminnej, zostawała ustawa gminom i obszarom wolność połączenia się (w terminie jednego roku). Ilu z tej wolności korzystało? W kilku wsiach chciała połączenia gromada — szlachcice nie chcieli, w innych kilku — chcieli szlachcice — nie chciała gromada. Ostatecznie w kilku tylko wsiach przyszły do skutku takie gminy zbiorowe — podobno w jednej gminie na Mazurach i w dwóch (czy trzech?) na Rusi. Jedną z tych gmin połączonych jest Kornów — własność ś. p. Mieczysława. Czy to jego zastuga? — łatwo się domyślić. Ład i porządek, jak panują w gospodarstwie połączonej gminy Kornowskiej i w szkołach tamtejszej, zgoda między dworem i gromadą rzadkimi są gdzieindziej, w Galicji. Kto chce wiedzieć, jakim obywatelem był ś. p. Mieczysław —

pierwszą była i pośrednią przyczyną rozbioru Polski. Rzym papieski, europejski feudalizm, zawiść ościennych monarchii, pochodząca z obawy szerzenia w ich dzierżawach ducha polskiej wolności: skierowały w stronę Polski całą potęgę ich wpływu, oddziaływały mając na całą wielkość przyszłych jej przeznaczeń.

Rzym papieski, jak to już miałem sposobność w pierwszym moim przedstawić odczyt, pod pozorem wiary, sparaliżował polot polskiego geniuszu w wytworzeniu wielkiej republikańskiej federacji północnych ludów Europy. — Monarchie ościenne w sojuszu z feudalizmem Zachodu, korzystając z instytucji elekcyjnego tronu zatrąwały ducha polskiego ludu najgłębszymi namiętnościami społecznego nieporządku, ku czemu obszerne, na nieszczęście, znajdowały pole w elastycznej wolności praw polskich i łatwości polskiego ludu. Następnie Moskwa i Prusy, niedługo lennicze Polsce, a łagodnie traktowane, ambitne jednakowoż, mające plany wzniesienia własnych potęg na gruzach Rzeczypospolitej — zostały nareszcie wykonawcami i spóżyicielami zbrodni wyrodzonej w Watykanie(?) a obmyślanej i dojrzewającej przez ciąg wieków w feudalnej Europie.

Wszystkie te czynniki złożyły się na potępienie i zniesienie bytu Polski do czasu, w którym dla nich samych wyrokami niezłębionej Opatrzności nakreślone są także granice. Zaś tajemnikiem tych niezłębionych wyroków Opatrzności jest rozwój i postęp rozum ludzkiego, i męźnienie demokracji w geniuszu ludu.

Instynktowe poczucie ludów w rewolucyjnym ruchu 1848 wskazało niepodległość wolnej Polski, jako kamień węgielny nowego ustroju społeczeństwa ludzkiego. A dzisiaj jesteśmy my sami świadkami uniesienia ludowego, jakim imię Polski witanem było od biegów Sekwany i Tybru, do Sprei i Dunaju.

Na nieszczęście te masy ludów oczekujących lada chwila wymarszu nad brzegi Wisły, nie doczekali się zastąpienia pomiędzy nich geniuszu ożywiającego ich ducha, i obejmującego ich komendę. Reakcja wzięła na czas jakiś górę. Lecz odtąd zasada narodowości stała się wszechmocną. Włochy i Węgry stały się wolnymi, a rozkałkowane Niemcy w jeden zdłoczyli się naród.

Polskę zostawiono na sam ostatek, zaś sytuacja polityczna, wytworzona orzeczeniami Solferino, Sadowy i Sedanu, zdaje się, a przynajmniej sili się na bezpowrotne i wieczne pogrzebanie kwestji polskiej.

Nic, naturalnie, nie może być jaśniejszego nad politykę podobnego rodzaju. Państwa nowo-wytworzone pod wpływem sympatii dla niedługo wibloniej zasady narodowości, nieposiadając w swoim łonie dostatecznej siły republikańskiej pierwsiastki, uleż naturalnie musiały przemagać wpływem istniejących pomiędzy niemi instytucji arystokratycznych, na których podstawie unyśliły one utwierdzić swój byt polityczny, jako narodów.

Rzecz z Polską ma się zupełnie inaczej. Cokolwiek być może regułą, we Włoszech, w Polsce stanowi wyjątek. Polska, republikańska w przeszłości, i republikańska w samem dniu pierwszego jej rozbioru, jest dzisiaj więcej jeszcze republikańską, aniżeli świat zewnętrzny może być tego świadkiem. Z drugiej znowu strony wstępująca potęga demokracji w Europie, posiadająca już mniej więcej zcentralizowaną organizację, której klasy robotnicze pierwszemi są rycerzami, tworzy wspólnie z ludem polskim potężną dźwignię, wystarczającą przynajmniej na rozbięcie instytucji...

Rozdzielić te dwie moralne potęgi, zmierzające naturalnie ku ustaleniu Rzeczypospolitej powszechnej, jest celem i myślą sytuacji politycznej, wytworzonej rezultatami kampanji Solferino, Sadowy i Sedanu.

niech pojedzie do Korniowa i niech zapyta na Pokuciu szlachty, mieszczan, chłopów i księży.

Kilka to zaledwo, jakieśmy zapowiedzieli z góry, faktyków, na pozór drobnych, ale świadczą one o cichej i wytrwałej miłości ojczyzny, ze strony pracownika skromnego, który — nie goniąc za sławą, ni znaczeniem — na ciemniejszej drodze obowiązku, zrobił wszystko co mógł, nie zaniebądł żadnej ze spraw przez Opatrzność mu pod rękę podsuniętych...

Pracy umysłowej ciągłej, lecz zbyt skromnej, by się owocami swego pióra popisywał, jak tyłu innych lekkomyślnie, musiał ś. p. Mieczysław pozostawić po sobie rękopisy, które nie będą bez wartości. — Nam znany tylko jeden obszerniejszy nieco poemacik, pod tytułem: „Naczelnik“, napisany w Przemyszczańcu, na Podolu pod moskiewskim Zaborem, w gościnie u powinowatych, którym też swą pracę, owoc ognistej jeszcze wówczas, młodzieńczej duszy, ofiarował. — Jedyny egzemplarz rękopiśmienny tego poematu, autograf ś. p. Mieczysława, starannie przechowywany w Przemyszczańcejskiej bibliotece, zabrali i zniszczyli zapewne, wraz z resztą zbioru, Moskale w 1863 r.; prawdopodobnie, nie ujrzy on już dziennej światła... Wartoby poszukać, w papierach zmarłego — może się znajdą bruliony „Naczelnika“, którego autor ze sobą do Galicji zabrał...

Te są słowa kilka, któreśmy za obowiązkiem poczytywali poświęcić pamięci zacnego obywatela i serdecznej przyjaźni jaka nas do zmarłego od młodych lat wiązała. Mamy nadzieję, że ktoś lepiej obeznany ze szczegółami tego zacnego żywota, pełny życiorys napisze \*); sami kończymy, życząc pozostałej rodzinie, by u Boga i w czi dla pamięci zmarłego znalazła pociechę, jakiej jej ludzie dać nie mogą, po ciężkiej stracie co ją dotknęła. — Dzieciom Mieczysława życzymy cnót ojca i dobrego u ludzi imienia, jakie on po sobie pozostawił...

Requiescat in pace!

Mieczysław Paszkowski.

\*) *Dziennik Poznański* ogłasza obszerniejszy życiorys ś. p. M. Dzieduszyckiego, pióra I. J. Kraszewskiego. (Pr. red.)

Zważywszy przeto ogrom interesów, dotyczących dobra rodzaju ludzkiego, zależnych od wzmocnienia sojuszu Polski z demokracją powszechną, martwić się należy wstępującą obojętnością klas robotniczych (jakkolwiek pracą ekonomiczną zajętych), co do ważności kwestji polskiej, która w istocie samej stanowić by powinna pierwszy artykuł w programie ich ekonomicznej wiary.

W Rzeczypospolitej tylko ugruntowanej na instytucjach demokratycznych; w pośród republikańskiego narodu, żyjącego całą pełnią narodowego życia; tylko w kombinacji tego rodzaju Rzeczypospolitych, którą znamy pod nazwą przyszłości:

„sfederowanej powszechnej republiki“, gdzie przywiele klas społecznych, stojące armie na pogłębiecie aspiracji ludu, sieć politycznych szpiegów posiadać nie będą berla administracji prawa — walka pracy z kapitałem do pomyślnego, na rzecz robotników, przysięść może skutku.

Taka Rzeczypospolita ustaloną być może w Europie jedynie przez odbudowanie Polski, i to właśnie stanowić powinno pierwszy artykuł w programie wszystkich stowarzyszeń ekonomicznych, a szczególnie w programie klas robotniczych.

Nie jest mojem zamiarem na dzisiaj wchodzić w zakres propozycji środków ku urzeczywistnieniu takiego dzieła, zadaniem jest mojem, tylko przeprowadzić zasadę. Proponuję przeto, ażeby zgromadzenie dzisiejsze uchwaliło:

„Że niepodległość Polski konieczną jest dla dobra rodzaju ludzkiego, i że zgromadzenie obecne zobowiązuje się do udzielenia moralnej pomocy jej przyszłemu ruchowi, bo uznając konieczność jej bytu jako narodu w rodzinie ludów świata, uważa przymierze jej z klasami robotniczymi Europy, jako naturalny wynik wspólnej niedoli ciemnoty.“

Po Dąbrowskim zabierali głosy w poparciu propozycji jego, Anglię pan Adolf Smith i p. Butler, a następnie p. Józef Rozwadowski. Po czem proponowana rezolucja zgromadzenie jednogłośnie przyjęło.

Na wniosek Dąbrowskiego znowu zgromadzenie drugą powzięć uchwaliło:

„Że kopia niniejszej rezolucji przestaną być ma wszystkim stowarzyszeniom do dyskusji, rezultat zekomunikować należy komitetowi Ligi ziemi i pracy.“

## Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** I wczoraj toczył się dalej proces sędziego Pasiecznego przeciw *Dziennikowi polskiemu*. Świadków, których zacytował korespondent *Dziennika*, chcąc prowadzić dowód prawdy, sąd nie przypuścił, z względów formalnych, gdyż podług ustawy świadkowie muszą być przynajmniej na osm dni przed terminem podani do wiadomości strony drugiej, w przeciwnym razie druga strona może się oprzeć ich zeznawaniu. Oskarżeni zaś nie podali świadków w czasie takim, ażeby sąd mógł na osm dni przed terminem zawiadomić stronę skarżącą. Lecz sędzia, któremu czynią zarzut nadużyć władzy, powinien był nie robić użytku z prawa nieprzyrzeczenia świadków, mógł przed opinią publiczną oczyścić się zupełnie z zarzutów, publicznie mu czynionych.

Pan Niedzielski, dyrektor opery lwowskiej powrócił wczoraj z trzytygodniowego urlopu. W sobotę daną będzie opera Moniuszki: „Verbum Nobile“ i „Piękna Galatea“ Suppego. W piątek dramat pani Georg Sand: „Margrabi Willem“, w niedzielę dramat „Robotnicy“ i operetka „Złoga okrętowa“.

Od niedzieli już przedstawienia sceniczne będą codziennie dawane, przez 6 tygodni ostatnich nie było przedstawień w poniedziałek i w czwartek.

W Horysławicach, w powiecie mościskim odkryła spółka z pp. Freunda i jeszcze dwóch złożona, pokłady węgla. Roboty około odśnieżenia tych pokładów są już rozpoczęte.

Wydział klubu postępowego zebrał się w poniedziałek i zapewne na tem posiedzeniu uchwalił wniosek, który pan R-manowicz w imieniu Wydziału już dniem wprzód w niedzielę postawił na zgromadzeniu wyborców.

Antoni Kobylarz z Woli raniżowskiej skazany został 1. bm. wyrokiem sądu powiatowego w Sokalu na 14-dniowy areszt za rozsiewanie niepokojących wieści o zamachu na życie Najjaśniejszego Pana. Po odbytej karze Antoni Kobylarz wydalony został do miejsca przynależności.

Oberwanie się chmury i powódź w niedzielę nie ograniczyły się na Okocim, sięgały dalej na zachód aż w głąb Śląska. Rzeka Biała nagle wzebrała i w Biale-Bielsku zerwała most i autostia jeden dom koło fabryki Neumana. W Cieszynie i jego okolicy także same zdarzyły się wypadki.

W tym względzie *Czas* donosi, że w Śląsku austriackim niemniej jak w Morawie ulewny deszcz w sobotę i niedzielę oraz wicher znaczne zrządziły szkody. W obwodzie Cieszyńskim wielkie przestrzenie są zalane. Olsza, Wisła i Mitrowica wystąpiły tam z brzegów i uszkodziły drogi i mosty. Ruch na kolei koszycko-bogumińskiej doznał z tego powodu przerwy. Donoszą nam także, że koleją z Ostrowy do Friedland uszkodzona skutkiem wylewu Ostrowicy i ruch na niej przerwany. Ruch na kolei koszycko-bogumińskiej wolny jest tylko od Bogumina do Cieszyzny. Pod Jablonką pociąg tej kolei przebywając most, którego słup środkowy został zerwany, doznał szkody. Lokomotywa wraz z tenderem obalila się, trzy wozy zostały zgruchotane a jeden wyskoczył z szyn, maszynista zaś poparzony. Z podróży nikt nie poniósł szkody.

Wsie po prawym brzegu Wisły, poczynawszy od ujścia Skawy do Wisły oblane dokola, wyglądają jak kępy na ogromnym jeziorze. Ze strony Krakowa Blonie tylko stoi pod wodą.

— Z Dobczyc donoszą: W nocy z dnia 17 na 18 b. m. rzeka Raba w skutek prawdopodobnie oberwania się chmur wylała do takiej wysokości, jak w roku 1813. Widziano w nocy dom ze światłem płynący, który się rozbił na moście w Dobczycach, konia niedźwiego przywiązane go bramy wraz z nią płynącego, krowę, wielką ilość garści skoszonego owsa. Woda swym pędem przebiła grubie kamienia pod Dobczycami.

mi, zburzyła trzy domy i płynęła małą ulicą z wielkim szumem. Most Dobczycki na Rabe i żwirówka znacznie są uszkodzone. Dotąd niewiadomo jeszcze, czy z ludzi kto nie zginął.

— **Mianowania.** Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy mianował systemizowanego dyktarza tabuli krajowej Szczepana Jasieńskiego inrosistą przy tabuli krajowej miejskiej we Lwowie.

— **Na Oświatę ludową** złożyli w Administracji *Gazety Narodowej*: Składkę urządzoną w dniu 5. sierpnia 1812 na folwarku w Rasztowcach powiatu Skalackiego: Dr. Henryk Jasieński 25 złr. Albertyna z Torosiewiczów Jasieńska 5 złr., 1 broszkę i parę kołczyków złotych. Kazimiera Jasieńska 1 złr. Jerzy Jasieński 1 złr. Alfred Heubnerberger 5 złr. Alfred Gasperski 3 złr. Bronisława Gasperska 2 złr. Wanda Jamborska 1 złr. Joanna Strassen 1 złr. Jan Janeczak 3 złr. Artur Jasieński 2 złr. Ignacy Człowieczkowski 1 złr. Mójżesz Kupfermann 4 złr. Jan Wojciechowski 3 złr. Mendel Kupfermann 2 złr. Michał Paszkowski 1 złr. Kaśka Bodnar 50 c. Maryka Gruta 50 c. Hieronim Sebastianiński 50 c. Józef Brzus 50 c. Włoko Diner z rodziną (arendarz) 1 złr. Beibisch Spiegel 1 złr. Franciszek Bnda 1 złr.

W miasteczku Toustem, budżet na folwarkach w Nowosiołce i w Borkach małych.

Max Dankner 2 złr. Mozes Dankner 1 złr. Berta Dankner 2 guldery srebrne, Hilik i Palmi Morgenstern 1 dukat w złocie, Szoboszlay 2 złr. Joanna Szoboszlay 1 złr. Teodor Micewski 3 złr. Freude Badian 3 złr. Biegleisn 1 złr. Wilde Biegleisn 2 złr. ks. Edward Madrzycki 1 złr. Erazm Ptaszyński 1 złr.

Składkę urządzoną dnia 5. sierpnia w Horodence przesiłaną nam przez p. Neuburga 100 złr., 2 talary srebrne i jedną monetę srebrną. A. W. z Serbii 2 dukaty w złocie. Składkę podczas nabożeństwa dnia 5. sierpnia odprawionego w Boryslawiu 20 złr. Przyjacieli oświaty z Czerniowiec 50 sztuk różnych numizmatów; ch monet srebrnych na loterie i 10 złr. gotówką.

— **Z Horodenci.** Bardzo wdzięczni jesteśmy pani W. K., że dała nam sposobność (proponując nabożeństwo w dniu 5go sierpnia) zejść się razem i złożyć dobrowolny datkę na szkoły ludowe. Ubolewamy jednak, że do udziału w uroczystości znaczącej, nie został cały ogół obywatelstwa wiejskiego zaproszony, a tak bez tej licznej i bogatej klasy, reprezentowanej jedynie obecnością dwóch znacznych domów p. br. R. i J. K., składka przez miejscową szcuppłą inteligencję na ręce szan. kwestującej p. J. Ranch złożona, nie mogła przynieść większej cyfry nad 90 złr, co łącznie z datkami przez p. K. uzbieranymi uczyniło kwotę 106 złr. Spodziewać się wszakże należy, że przedstawienie amatorskie urządzane na dzień 26. sierpnia przez bawiaców młodzież, poda panom możność oderwać się na chwilę od zajęć gospodarskich i złożyć hojne datki, aby przeto okazać, że nie tylko tak zwany stan średni, służąc idei narodowej, pożąda oświaty powszechnej, — której niebezpieczeństwo urojone, nie leży za zdrową myślą w sercu i głowie...

Ohcnie poselam: dwie sztuki po 50 złr., 2 talary sr., monetą srebrną bitą na pamiątkę zaślubin Najjaśn. Państwa.

Szczegółowy rachunek poszle później co i w kw. w korespondencji umieścić proszę. J. Neuburg, apłekarz.

— **Z nad Tyśmienicy.** I w Boryslawiu nie zaniedbała mała garska także mieszkająca Polaków obchodząc pamiątkę stoletniej rocznicy rozbioru ojczyzny.

Na dniu 5. bm. o godz. 8ej rano zebrano się w tutejszej gr. kat. cerkwi, gdzie sprawozdany rz. kat. kapłan odprawił mszę św., po skończeniu której gromadka z kapłanem na czele udała się na miejsce obok cerkwi i ku uczczeniu pamięci tego obchodu krzyż dębowy wystawiła.

Podczas tego nabożeństwa uzbierano na cel oświaty ludowej 20 złr. w. a., które to pieniądze wam odesłamy.

Przy tej sposobności wyrażamy serdeczne podziękowanie tak panu E. J. za bezpłatne ofiarowanie dęba na krzyż, jakoteż wszystkim, którzy udział w tem nabożeństwie mieli i grożą na ten cel nie szczędzić.

Jan Marszałkiewicz, Wiktor Tencza, Ludwik Topolski, Jan Kornicki.

— **Szkoły.** Gmina w Skwarzawie nowej, w starostwie Żółkiewskim położona, postanowiła założyć u siebie szkołę trywialną.

— **Walne zgromadzenie** klubu postępowego polskiego odbędzie się w piątek dnia 23. b. m. o godzinie 7. w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Sprawa wyboru posła miasta Lwowa. 2. Sprawa reformy ordynacji wyborczej.

— **Z Podzamcza.** (Oprawy na ulicach lwowskich.) Obryzanie bierze wspominać o tem n-przywiejowanem zbrostwie w naszym mieście, tembardziej, że przywilej ten we wszystkich ucywilizowanych miastach Europy zniesiony został od dawna, czem oswojono mieszkańców od publicznej plagi i nudzicy, a miastom otworono rubrykę pięknego przychodu w budżecie.

Dnia 1. stycznia rb. wyszedłem był z moim pieskiem na przechadzkę. Obok teatru skarbkowskiego zachodzą mi drogę znani mi z ulicy oprawy, z żądaniem opłacenia psa, przyrzekając mi, nie łapać go. Bez namysłu dałem 2 złr., co miało być taksa półroczna. Rzeczywiście do ostatniego czerwca br. nie złapano mi psa; mieszając bowiem daleko za miastem, nie wychodziłem nigdy z psem do miasta.

Dnia 2. lipca br. podjechali oprawy aż niedaleko mego mieszkania, i spotkawszy mię po drodze, zażądali dalszego opłacenia aż do końca roku, — dałem im znowu 2 złr.

Dnia 16. lipca br. wysłała moja żona po raz pierwszy z pieskiem do miasta, gdy ujrzała z daleka oprawców, wzięła psa na rękę, na znak, że pies ten nie jest bez pana. Oprawa przystąpił do niej, i wydarł jej psa przemocą z rąk; nie pomogło odwoływanie się, że pies przed dwoma tygodniami dopiero opłacony. To obrzytło widów, i dwie kobiety przystąpiły do żony z radą, by koniecznie pójść do policji, oświadczając zarazem, że pójda świadczyć jako przytomne temu bezprawiu. W policji po wysłuchaniu żony wraz z świadkami, nie wiedział pan komisarz, co z tym faulem począć, i dopiero poradził mu „drugi urzedełnik, ażeby posłał rewizora policyjnego z żoną do rakarni, i tam sprawę zgasił. Stało się tak: żona najęła dorozkę, kontenta, że otrzymała jaką taką satysfakcję. Lecz — o dziwo, pan rewizor odznaczył się tam niepospolitą potulno-



ścią i grzecznością względem stróżów rakarskich, ci zaś niepospolicie gburówstwem i zuchwalstwem, zapracowując otrzymywane zapłaty. Moja żona więc zapłaciła 60 ct. za dorózkę, i (za poradą pana rewizora) 42 ct. taksy w rakarni, i na tem skończyła się sprawa. Wępie, za oszustwo przez wydanie pieniędzy, za gwałt publiczny przez wydrżenie psa właściciela z rąk, za insultowanie reprezentanta władzy wysłanego na miejsce w celu załatwienia sprawy, hycelom nie stało się nic, owszem mieli tę satysfakcję, że prawie nabesztali rewizora, i nadwili się do woli z jego władzy.

Pozwól sobie tu zapytanie, do czego są tu rakarze, kiedy na ulicy Klasztornej od trzech tygodni ciągle leży kot zdechły, zanieczyszczając powietrze do koła, a szczególnie spacerującym po Szkarbach pod Piaskową górą; przy ulicy Zamkowej, naprzeciw „Złodziejkiej sroki“ leżał w krzakach pies zdechły tak długo, dopóki go nie kazalem zakopać własnym kosztem, — na ulicy Smerekowej leżał pies zdechły przez kilka dni, dopóki go mieszkańcy tej ulicy nie wywieźli gdzieś indziej zakopali. A więc u nas taki porządek, że mieszkańcy muszą sobie sami sprzątać padliny, a rakarze są na utrapienie i plagę mieszkańców.

Czy nie możnaby nas uwolnić od tej plagi, i znieść raz prawo ulicznych stróżów rakarskich, jak to już dawno w całym świecie uczyniono?

Prócz tego mamy tu jeszcze i inne przyjeżdżające, na które gorliwie nasze miasto patrzy spokojnie, nie troszcząc się bynajmniej o skutki. Temi dniami zakupił jakiś spekulant żydowski kamieniczkę przy ulicy Smerekowej, w celu założenia w niej przybytku rozpusty na wielką skalę, chociaż w tej okolicy, gdzie po największej części biedniejsi rzemieślnicy z powodu drożyzny pomieszkali w mieszkach pojmowali mieszkankami z rodzinami, co kilka kroków spotykasz taki zakład publiczny. Dalej słyszymy tutaj o założeniu fabryki topienia łożu, które w całym świecie urządzają się daleko za rogatkami, u nas dzieje się to w pobliżu zakładu leczniczego Kisielki, i w pobliżu Wysokiego zamku, gdzie ludzie wychodzą z miasta, by użyć świętego powietrza! Słowem — świat się kończy!!!

F. K., mieszkaniec Podzamcza.

— **Wpisy do wyższej szkoły żeńskiej** w Stanisławowie rozpoczynają się dnia 26. sierpnia w domu p. Regensstreifa przy ulicy Średniej. Przypomina się szanownym ojcom i opiekunom, iż w tym roku otwiera dla publiczności już klasa trzecia. Wychowanie panienek w każdej klasie jest poruczone osobnym na ten cel wybranym nauczycielom, nawiązuje zaś do udzielania profesorowie i nauczyciele wszystkich w miejscu istniejących zakładów nankowych. Wpisowe wynosi 1 złr., opłata szkolna miesięczna 3 złr. we wszystkich klasach.

Z dyrekcji wyższej szkoły żeńskiej w Stanisławowie.

— **Burza jako lekarstwo.** O cndownem prawie wyzdrowieniu donoszą z Hamburga. Młody od lat dwóch sparaliżowany C. Behrens bawił od kilkunastu miesięcy w domu tescia swego p. Lewien. Żadne leczne środki ani kąpiele nie przyniosły mu ulgi, — bezwładny na całym ciele noszonym był przez dozorującą go służbę.

W tych dniach stróż wyniósł go na balkon, sam zaś wrócił do pokoju, z kąd posłany został do miasta po sprawunki. Tymczasem nadszedł silna burza; chory pozostał na balkonie, gdyż dozorcy nie było, a domownicy sądzili, że chory znajduje się w swej izbie.

Dla przywołania pomocy, paralityk z wielkiem wysileniem ujął żelazną balustradę, chcąc się podnieść, gdy w tej chwili potężnie zabłysło i chory upadł.

Później znaleziono go omdłego i zanieśiono do łóżka.

Kilka godzin trwała ta nieprzytomność, a gdy chory do zmysłów wrócił, nagle z okrzykiem radości podokoczył, czując, że bezwładność jego, skutkiem elektrycznego uderzenia, którem został tknięty, zupełnie znikła. Niemal został zdziwiony doktor jego, gdy ujął pacjenta zdrowy i wesół go odwiedził.

— **Obudzenie się z letargu.** Przed kilku dniami w Łowiczu, donosi Kur. War., zdarzył się wypadek, który na umyśle mieszkańców silnie zrobił wrażenie. Do dziś dnia wszyscy są pod jego wpływem, bo fakt sam, jest rzeczywiście przerażającym.

Rzecz się tak miała: Młoda panna, córka tamtejszego mieszkańca, po dość długiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie. Dla oddania ciała ostatniej posługi oszacowano dzień eksportacji, przed którą w miejscowym kościele miało się odbyć żałobne nabożeństwo.

Eksportacja miała nastąpić o 1, nabożeństwo rozpoczęło o 10 godz.

W czasie oznaczonym rodzina, znajomi i przyjaciele zmarłej zgromadzili się w kościele. Wnieśli katafalk, na którym znajdowała się otwarta trumna, otaczano rzęsiste światło, ksiądz rozpoczął nabożeństwo.

Zmarła była młoda, powszechnie ją lubiano, żal więc zgromadzonych był szczerzy i w kościele panowała cisza zwykła podobnemu obrzędowi. Żałobny jęk organów przerywał tylko kiedy niekiedy ciche łkanie.

Nabożeństwo miało się już ku końcowi. Nad otwartą trumną ksiądz intonował: „Requiem aeternam.“

W chwili tej nagle w trumnie dało się czuć poruszenie. Oczy wszystkich z trwogą zwróciły się w tę stronę. Zmarła poruszyła się, nie było wątpliwości. W parę sekund nastąpiło drugie poruszenie i nieboszczyka otworzyły oczy z wysiłkiem uniosła się w katafalku.

Co się w tej chwili stało w kościele trudno wyrazić. Strach, przerażenie i niepewność naprzemian owładnęły obecnymi. Zamiast radości wnieśli jedni rzucili się ku drzwiom, inni stali osłupieni.

Ileby czasu ta straszna dla przebudzonej za snu letargicznego chwila trwała, niewiadomo, gdyby nie oprzytomnienie rodziców, którzy rzucili się nareszcie z płaczem do wskrzeszonej. Biedną tę istotę przeniesiono natychmiast z kościoła do domu i zajęli się udzielaniem jej ratunku. Wszyscy znajdujący się w Łowiczu lekarze zebrałi się na konsylium, robiono co można, stan wszakże chorej dotąd jest zatrważającym.

Strasne odniesione wrażenie, zupełne osłabienie, nie wiele pozostawiają nadziei uratowania nieboszczyka.

— **Sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemności oficyalistów prywatnych za II. kwartał 1872.** Towarzystwo wzajemności oficyalistów prywatnych liczyło po koniec II. kwartału r. b. członków 1950 z 3672 udziałami, czyli z roczną wkładką 14.688 zł., członków wspierających 394 i 24 dobrodziejów.

Stan majątku funduszu zapomogi stałej przechowywany w depozycie banku hipotecznego wynosił z końcem czerwca r. b. w gotówce 1.170 zł. 89 c. i w efekcie 92.630 zł. Razem 93.800 zł. 89 c.

W porównaniu ze sprawozdaniem za I. kwartał r. b. okazuje się, iż fundusz zapomogi stałej powiększył się w II. kwartale o 2.584 zł. 63 c. Członków rzeczywistych przybyło 57 z 81 udziałami, członków wspierających 4 i 22 dobrodziejów.

W II. kwartale r. b. lokowały w banku hipotecznym niżej poszczególnione powiaty następujące kwoty:

1. Bóbrka 132 zł. 2. Brody 38 zł. 60 c. 3. Brzeżany 298 „ 4. Cieszanów 23 „ 5. Horodenska 64.62 „ 6. Kamionka 86 „ 7. Kolomyja 42 zł. 76 c. 8. Kulbuszowa 8 „ 9. Kraków 46.24 „ 10. Lisko 20 „ 11. Mościska 91 „ 12. Podhajce 42 „ 13. Pilno 70.24 „ 14. Przemyślany 40.41 „ 15. Rawa 64 „ 16. Rohatyn 107.21 „ 17. Rzeszów 434.93 „ 18. Sanok 63.12 „ 19. Sambor 119.34 „ 20. Stanisławów 25.40 „ 21. Tarnów 190 „ 22. Tarnobrzeg 60 „ 23. Tłumacz 62 „ 24. Wadonów 60 „ 25. Zaleszczyki 14 „ 26. Żywiec 32 zł.

Według półrocznego zamknięcia rachunków przedstawiają się następujące wyniki:

A) Dochody. Gotówka: 1. Dary 400 zł. 16 c. 2. Wsparcia 653.50 „ 3. Wpisowe 124 zł. 4. Udziały 4.702 zł. 5. Prowizja zwłoki 44 zł. 7 c. 6. Zwrot za druki 13 zł. 50 c. 7. Odsetki od kapitałów 1.500 zł. 8. Zakupione efekty min. war. 6.500 zł. 9. suma dochodów gotówką 7.437 zł. 23 c. w efekcie 6.500 zł. 10. Do tego zapas początkowy w gotówce 1.397 zł. 17 c. w efekcie 86.130 zł. Razem gotówką 8.834 zł. 40 c. w efekcie 92.630 zł.

B) Wydatki: 1. Wydano na administrację i na potrzeby kancelaryjne (porta, druki itd. 1.382 zł. 38 c. 2. na kosza podróży i dyety pp. delegatów 639 zł. 66 c. 3. zakupno nowych efektów 5.499 zł. 4 c. 4. zwrócono powiatom 42 zł. 43 c. 5. dałek dla p. Ludwika Robackiej 100 zł. 6. suma wydatków 7.663 zł. 51 c. 7. do tego zapas ostateczny 1.170 zł. 89 c. w efekcie 92.630 zł. Razem zgodnie z dochodami w gotówce 8.834 zł. 40 c. w efekcie 92.630 zł.

Przy tej sposobności miło nam jest adunienić, że następujący panowie delegaci do Rady nadzorczą należące się im kosza podróży i dyety z funduszu zapomogi stałej nieopierali, i takowe jako dar w ogólnej kwocie 378 zł. 16 dawcami tymi są:

Panowie Jan Blachowski z Bratkowic, wski z Wywysłowa, Ludwik Radzikowski z Wywysłowa, Ludwik Hierowski z Niemirówlewska z Tarnopola, Leszek Meszyński z Dąbr. Bilski z Lipnik, dr. Tadeusz Skalkowski z Łwowa, Jan Solowij z Poturzy, Wiktor Wiśniewski z Łwowa, Józef Schneider z Białego Kamienia, dr. Karol Mikulski z Łwowa, Piotr Acht z Podhorodyszcz, Stanisław Justjan, Adolf Ebenberger z Bilecy, Jan Dobrzański, Gustaw Nowotny z Góry Złoty.

Do rzędnych tych szlachetnych dawców zaliczamy dalej pp. Witolda Wolaniewskiego z Dulib i Zenona Słoneckiego z Jurowie, którzy należące się im dyety i kosza podróży w kwocie 51 zł. 83 c. na rzecz funduszu zapomogi doraźnie przeznaczyli. Składając niniejszym dzięki szanownym dawcom imieniem Towarzystwa miło nam jest podnieść zasługi pana Józefa Haverlandy, które poniósł jako były korespondent oddziału Kraków-Chrzanów, nieszczerząc ni trudów ni kosztów,

które w kwocie 19 zł. 33 c. ofiarował Towarzystwu.

Zarazem wzywa Wydział centralny zalegających z wkładkami z r. 1870, ażeby takowe jak w najkrótszym czasie uiszczyć, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będzie w myśl §. 22. statutu wykreślić ich z Towarzystwa.

Gdyby który z członków zmieniwszy pobyt, nie wiedział na czyje ręce dalsze wkładki uiszczać, może takowe wprost do Wydziału centralnego za pomocą asygntu pocztowej przesłać.

Nakoniec zawiadamiamy, że członek, któryby nie mógł wkładki w terminie oznaczonym uiszczyć, winien wnieść podanie o utrzymanie praw jego w zawieszeniu. Imieniem Wydziału centralnego **Adolf Stroner**, wiceprezes, **Romuald Makarewicz**, sekretarz.

— **Szczawnica** d. 5. sierpnia. Kronika Szczawnicza zachęca i mnie dołączyć kilka uwag nad Szczawnicą i jej okolicami.

Pomijam charakterystykę życia towarzyskiego, które nieprzestawia odmiennej tryby od innych zdrojowisk krajowych, pomijam balet i koncerty wyprawiane na cele dobroczynne i ich wyniki, o których mnie zapewne już wyprowadzi relacje, nie wspomnę o składkach Towarzystwa zdrowotnego, o pannaach z krociami i milionami posagami o których sąsiedzi z kraju dopiero się na intejszym deptaku z podziwieniem dowiadują, nie wspomnę o kawalerach młodych i niemłodych pozuających się na torysów polskich z lordowskimi dochodami, które równie w krajach zabrannych, zapewne z obawy przed zaborem — cta-cza tajemnicą, ani nareszcie o strojnych pięć razy dziennie się przebiegających, zresztą bardzo miłych i szanownych lafiryndach naszego Towarzystwa; lecz ograniczę się na tylnitaręj stronie Szczawnicy i jej pięknych okolicach.

Zaiste zgadzam się z kroniką waszą, że wznoszące się nad brzegami Dunajca cudownych kształtów góry, Paniami zwane, przedstawiają najpiękniejszą grupę górską, jaką kiedy matka Ga z swego łona wydała.

Wszystkie dotychczasowe opisanie, niewyjąwszy nawet klasycznego poematu „pieśń o ziemi naszej“ są tylko błędem odbiciem czującego widoku, jaki się oczom naszym w naturze przedstawia.

W tydzień po wycieczce w kronice waszej opisaną, odbyła się staraniem pana Szalaja, właściciela Szczawnicy, powtórna głównie dla przybyłego w celu zwiedzenia tej okolicy księcia M. C. ekskursja. Księżę, który zwiadał wszystko co istnieje w podobnym rodzaju najpiękniejszego w Europie, który podróżywał po Egipcie i zwiadał klasyczne starożytności w Orientie, był razem ze swoim towarzyszem wszystkich odbytych podróży, zaczarowany widokiem Pienin, przyznał, że żadna ze zwiedzanych górskich okolic niewyrówna nawet w przybliżeniu ich piękności i utrzymywał, że gdyby Szczawnica była przystępną bliskością kolei żelaznej, stałaby się celem odwiedzin turystów zagranicznych a szczególnie Anglików miłośników dziko-pięknych okolic.

Długo utkwili w mojej pamięci czarodziejski widok na grupę naszych żeglujących łódek wśród ciemnej nocy między pionowo wznoszącymi się skalami nad brzegami Dunajca, oświetlonych bengalskim ogniem na przemian kolorach. Obraz ten czarodziejski spowodował nroczystą ciszę zadziwienia, każdy z nas oddał się głębokiemu wrażeniu, upojony tym, że tak po-wiem, olimpijskim widokiem.

Wzmiankując o Czerwonym klasztorze opisanym w waszej kronice szczawnickiej niemożę pominąć przykładowe i pouczające dla naszego kleru ruskiego epizodu.

Dowiedziawszy się, że biskup rusko-unicki z Preszowa tego dnia przebywa w klasztorze należącym do domów biskupstwa preszowskiego, udało się dwóm panów z grona naszego towarzystwa razem z panem Szalajem w zamiarze złożenia biskupowi uszanowania w imieniu całego towarzystwa. Starzec siedemdziesiątki letni widocznie uradowany temi odwiedzinami przyjął tych panów najprzejmiej i wynurzył swoją sympatię dla sąsiedniego, od wieków wziętem przyjaźni z Węgrami połączonego narodu polskiego. Wywzajemniając się za tak serdeczne przyjęcie i oddając zarazem cześć katolickiemu pralato uięcalowaniem pierścienia, prosili wy-stawcy nasy biskupa o błogosławieństwo dla całego towarzystwa, które też czcigodny starzec z widocznym wzruszeniem udzielił. Widać, że Ta-try i Beskidy równie jak otaczająca je eteryczna atmosfera nieprzepuszczają i zarazem neutralizują zatrute miazmy propagandy moskalofskiej.

Na koniec przystępuje do najważniejszego zadania tej korespondencji jakim jest wyrażenie wdzięcznego i dobrze zasłużonego uznania w imieniu wielu z obecnych gości zdrowotnych panu Szalajowi za jego nienastające usiłowania o podniesienie Szczawnicy w każdym kierunku. Pan Szalaj objął Szczawnicę po swoim ojcu r. 1840 zostając wówczas jeszcze w skromnej prostocie zwykłej włości górskiej i rozpoczął ten zawód już w przeszło 40 roku życia bez funduszu i bez pomocy ani prywatnej ani rządowej — bowiem wspierał przedsiębiorstwa kn dobrą publicznym zmiernazką, nie było nigdy słabą stroną rządun zwykle macoszego w Galicji. Lecz pan Szalaj odżywny do dziś dnia młodocianym duchem i silną energią woli i czynu zjednał sobie

zaufanie i powszechny szacunek i stał się jedynym twórcą uroczej Szczawnicy, która już teraz przybrała fizjonomią zagranicznych zdrojowisk.

Na tej drodze postępnie on dalej tworząc z każdym rokiem nowe i piękne domy, wile i plantacje własną ręką planowane, i we wszystkich objawia się piękny gust na zewnątrz a praktyczny rozkład wewnątrz. Lecz z każdym rokiem napotyka on na większe przeszkody, z których brak terenu do rozszerzenia areny zakładowej najbardziej paraliżuje jego usiłowania.

Zaiste p. Szalaj, który wytknął sobie za cel życia rozwój tak dobroczynnego dla ludzkości zakładu, zasłużył, by go kraj wspierał, a największą dźwignię i pomoc znalazłby w ustawie eksproprijacyjnej dla wszystkich zdrojowisk podobnie jak na koleje i drogi komunikacyjne, któreby sejm krajowy dla celów publicznych sanitarnych wnieść powinien.

— **Kapitan Bunelle**, na powszechne żądanie ma odbyć jedną jeszcze wycieczkę powietrzną z Warszawy. Wycieczka ma odbyć się w następującą niedzielę z dziedzińca uniwersyteckiego. Do wypełnienia balonu, użyte zostaną tym razem dwa razy szersze rury tak, że cała czynność okonczona zostanie w przeciągu dwóch lub trzech godzin.

— **Z pod Uścia Zielonego** 19. sierpnia. W. księża Zawadowskiego posła na sejm krajowy i członka Rady państwa, pozwalamy sobie niniejszem na prośbę wielu wyborców zainterpelować: „czy nierazbyliby zwołać do Tłumacza wyborców, którzy go swoim zaufaniem obdarzyli, celem zdania sprawy z swego poselstwa i wysłuchania życzeń i zapamiętań tychże w sprawach nader ważnych, ogólnokrajowych, które w ostatnich czasach na porządku dziennym stanęły?“

Jeden w imieniu wieln.

— **Podczas pobytu Thiersa** w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pokładzie pewnego jachtu manifestację przeciw Thiersowi, a na krzyśki Napoleona. Pociągnięto przestępów na policję, przekonano się tam, że pijani i puszczono.

Podczas pobytu Thiersa w Trouville, kilkunastu moskiewskich żydów wraz kilkunastu Francuzami urządziło po pijanemu na pok



Podziękowanie.

Czuję się obowiązany złożyć publiczne podziękowanie za wspaniałe serce płynące Wp. Józefowi Molendzińskiemu, doktorowi medycyny i operatorowi we Lwowie, który zbadał mój stan chorób, która była bardzo wielka narość na piersiach, która zbawiła mnie zupełnie, tak że już przez pokój przebieg nie mogłam. Ten szlachetny i zany lekarz przybył na prośbę rodziny mojej do Stanisławowa i wykonał, pomimo mojego największego osłabienia, z taką szybkością i zrecznoscia tę operację, że wkrótce utracione siły odzyskałam za pomocą jego dobroczyńnej jakoteż zaproszonych do tej operacji WWP. Mroczkowskiego, doktora medycyny i Hofmana, lekarza przy szpitalu w Stanisławowie, którzy mają niebezpieczną ranę operacyjną, tak że przedko do pierwotnego zdrowia wróciłam. Za tak szczęśliwie przez Wp. Molendzińskiego wykonaną operację, który prawie bezinteresownie swej fatygi nie szczędził, tudzież za staranne i umiejętne leczenie rany WWP. Mroczkowskiego i Hofmana, składam niniejszym wszystkim trzem Panom wyrazy najczulszego podziękowania, polecając szlachetnych tych mezo cierpiących ludzkości. 3106 1-1 Stanisławów 19. sierpnia 1872.

Emilja Szeling

Ogłoszenie licytacji.

Różne sprzęty domowe jako to: stare meble, powozy, bryczki, wózki, sanie, uprzęż i inne rekwizyta stajenne, niektóre naczynia kredensowe, będą na folwarku w Nagorzance we dworze, obok Jagielnicy na dniu 9. września r. b. i w dniach następnych drogą licytacji sprzedawane.

Od Zarządu.

Berezowski.

3068 2-3

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie

poszukuje 3089 2-2

zdolnych Agentów.

Księgarnia

KAROLA WILDA

we Lwowie, Samborze i Drohobyczu

przyjmuje przedpłatę na:

DZIEŁO ZBIOROWE

na pamiątkę 100 letniej rocznicy

ROZBIORU POLSKI,

wydane w Poznaniu staraniem redakcji Tygodnika Wielkopolskiego.

Druk już jest na ukończeniu a dzieło zawierać będzie:

1° Kopernik w Stalji, czyli dokumenta historyczne do monografii Kopernika przez Dr. Artura Wołyńskiego.

2° Rzecz o Konfederacji Polskiej p. L. Winklera.

3° Jerzego Kalksteina pamiętnik o rewolucji w Polsce r. 1794.

4° Helminy de Chézy, ustęp z pamiętników.

5° Książęta Czartoryscy p. J. N. Jaworskiego.

6° Zygmunta Łucyna Łuchiny — wspomnienia Ułana z 1853 r.

7° Prof. Juliusza Turczyńskiego — Rozprawa krytyczna o Barbarze Radziwiłłównie.

Przedpłata do 15. września wynosi: 3 tal. czyli zlr. 5. 10 cent.

Dla prenumeratorów Tyg. Wielkop. tylko zlr. 3. 40 cent.

Cena sklepowa będzie zlr. 6. 80 cent.

PRAWDZIWE

PIGULKI MORISONA

naprawdę ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich

osłabieniach zlego przyniosła, skrzepiliżnych, liszajach, wryżach skórnych i zepsuciu krwi.

2695 43-52

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud

Moulin, aptekarza 80, ulica Louis le

Grand, w Krakowie w aptece p. Trau-

czyńskiego, w Brodach w apt. p. Kullak.

3055 3-3

L. 5667.

Ogłoszenie.

Dla Szpitala powszechnego we Lwowie, potrzeba na r. 1872/3 masła świętego, czystego, dobrze wyrobionego fat. około 8.000.

Na dostawę tegoż rozpisuje się niniejszym licytacja przez oferty opiewające, które wraz z wadium 5% od całej dostawy w Dyrekcji Szpitala do dnia 15. września 1872 godziny 12. w południe złożone być winne.

Z powyżej oznaczonej cyfry masła do dnia 1. listopada 1872 ma być dostawione razem trzydzieści cetnarów, reszta zaś dostarczyć się ma w partjach przez Zarząd szpitalny oznaczonych do Szpitala co dwa tygodnie, która to dostawa partjami poczyna się z dniem 1. grudnia 1872 i trwać ma przez cały rok.

W razie przyjęcia oferty, z przedsięwzięcia spisany zostanie kontrakt, w którym bliższe określone zostaną warunki i tenże obowiązany będzie złożyć kaucję 10 procentową od wartości całej dostawy.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego, We Lwowie 12. sierpnia 1872.

SYROP

z czerwonych pomarańcz

maltańskich,

przygotowany przez Pana DEJARDIN

27, ulica Richer, w Paryżu, jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiający i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach, wieczorach i teatrach.

Skład we Lwowie w cukierniach pp. Rotlendera i Zmudzkiego i Kostecznego. 2705 2-24

WINOGRONA

WĘGIERSKIE

zwane Honingen

1 funt wagi wiedeńskiej 28 ct.

co dnia świeżo w koszach i na funty poleca handel

KAROLA BALLABANA.

Winogrona z Feslan

szczepu włoskiego

do kuracji

nadchodzących w przyszłości temi dniami i będą tego roku rzadkiej jakości.

Obstalniki już przyjmują. 1-3

Obwieszczenie.

W kancelarii Zakładu zastawniczego Lwowskiego Ormiańskiego „Pili Montis“ odbędzie się na dniu 23. września 1872 w zwykłych godzinach publiczna licytacja, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą. 3101 1-1

Lwów dnia 16. sierpnia 1871.

Niezawodne

wyleczenie

ślabości

plucowych

nikłocięcia,

osłabienia żołądka i ciała,

skrofów,

niedokrwoności i t. d.

zapomocą

kondenzowanego

stepowego mleka końskiego

Iwanowa.

Ten wyborny środek leczniczy przygotowuje się z dołnego mleka kłazy stepowych Kalmuków i Bakirów, w Rosji istnieją zakłady leżnicze, które jedynie za pomocą tego środka leczniczego i osiągnęli najwspanialsze rezultaty.

W szczególności samkniekłych oryginalnych stojach, opatrzonej marką ochronną z napisem „Iwanowa“, przelamaniem z rozsypaniem, kosztuje ten środek po cenie 1 zł. 50 ct. na pobranie pocztowem i 1 zł. 40 ct. wraz z opakowaniem. Odpowiadającą odejmuje się odpowiedni rabat.

Obserwacja tego środka leczniczego posyła się na żądanie bezpłatnie.

General-Depot für Oesterreich-Ungarn und Deutschland bei Franz Dörr

Stadt, Blikerstrasse 24

Sklady: we Lwowie w apt. pod węgierską koroną J. Piepasa, z. Ruckera, apt. pod archytrymem, w Przemyslu w handlu J. Gaidzicki, w Brodach w apt. Ed. Liszka, w Krakowie u Józefa Jahnka. 3098 1-4

Eau de Mélisse des Carmes

P. Boyer na ulicy Taranne, 14, w Paryżu.

Woda z rośliny zwanej miodownikami karmelickimi, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: cholercie, apopleksjom, sparalizowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności i t. d. 2709 13-26

Skład główny we Lwowie w aptece p. P. MIKOLASCH, i w magazynie galanteryjnym p. RUDOLFA SCHWARZA. w Brodach w apt. p. Kullak, w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego.

Hotel nowo wybudowany

bez urządzenia wewnętrznego a w miarę potrzeby i z wewnętrznym urządzeniem, jest do wydzierżawienia od dnia 1. września b. r.

w Stanisławowie.

Bliższej wiadomości udzieli właściciel

Dr. Ignacy Kamiński w Stanisławowie.

3087 3-10

Pomieszkanie

do najęcia

ulica Krasickich Nr. 12 pięć pokoi na dole, a pod Nr. 14 sześć pokoi na II. piętrze. 3102 1-3

איתרוני

Podaje się do łaskawej wiadomości panów kupców i kabałów, że w tym roku nie zawiazało się żadne Towarzystwo do sprzedaży cedrów jednakowoż powierzchnia mi została od panów Vassila & Co., którzy największą część i najlepszy towar z właściwego powiatu Parga posiadają, sprzedają ich towaru. W skutek tego możemy Szanownych Komitetów obsłużyć najtańszymi towarami w najlepszej jakości. Przy hurtowych zamówieniach w skrzynkach oryginalnych dają się zyskowno warunki. Bliższą wiadomości udzieli 3073 1-1

G. SPANAU.

Bankhaus. Corso Nr. 13.

Triest.

Na nasienie

w Laszkach król. poczta Gliniany

dostać można:

Pszenicy „frankenstein“ białej bardzo pięknej 1 cent. wied. 9 zlr.

Zamówić można: Bujaka Shorthorn, prosięta York Shbr. 3103 1-3

H. Treter.

W porządnym domu pod l. 14 w oficych na I. piętrze gdzie sklep p. Hullesa w rynku, naprzeciw głównych drzwi ratusza, przyjmuje się

studentów niższych realnych lub gimnazjalnych.

Obiecuje się jak najsumienniejszą opiekę. 1-3

Poszukuje się towarzysza na

wieś do 13letniego chłopa,

tego samego mniej więcej wieku, zdrowego i dobrze wychowanego. Zapewnia się wszelkie wygody i opiekę rodzicielską. Dzieci pobierać będą naukę francuskiego i muzyki od nauczycieli, szkolnych przedmiotów od nauczyciela. Żąda się tylko zwrotu części pensji nauczycieli w kwocie 300 zlr. w a. rocznie.

Adresować: Franciszek Sendzimir, Srodopole, poczta Radziechów. 1-3

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16.800 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

ELIXIR pokrzepiający i przeciw gorączkowy, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; leczy gastralgję, biegunki, wzdęcia i marnienie. Bardzo skuteczny przeciw gorączkom i utracie sił po gorączkach, jak również przeciw zimnicom tak pospolitym w naszym kraju.

W PARYŻU, rue Drouot, 45; — we LWOWIE, w aptece P. MIKOLASCH; w KRAKOWIE, w aptece P. TRAUCCZYŃSKIEGO; — w BRODACH, w aptece P. KULLAK.

Towarzystwo stolarskie lwowskie

zaopatrzysz swój przy placu Dominikańskim p. l. 1 we Lwowie znajdujący się

MAGAZYN MEBLI

w wyroby najnowszych fasonów, poleca takowe po cenach stałych i umiarkowanych. W szczególności wielkim doborze utrzymuje rzeźbione Garnitury fotelikowe i krzesłowe. Otmanki, szesleony i balzaki obito i nieobito: Bufety i kredensy dębowe i orzechowe, także stoły jadalne i krzesła wypłatanie gotyckie, kompletne i nader elegancją urządzenia do sypialni umywalnie z blatami z kararyjskiego marmuru i szklane garnitury do mycia i piękne Toalety i Biorka, mniejsze i większe; i wszelkie do urządzenia potrzebne przedmioty.

Oprócz tego utrzymuje na składzie 3065 2-8

bardzo wielki zapas zwierciadeł

od najmniejszych do największych, tak w ramach złotych jako też politurowanych, również

nadzwyczajny dobór obić na meble

j. t. Aksamit, Gobelina, Wenecyana, Creton, Twill, Ryps gładki i deseniowany. Cerata prawdziwa amerykańska we wszystkich kolorach i drelach.

Dywany większe i mniejsze,

karnisze do okien, kutasy do firanek i sukno na podłogi.

w wyborze

Mebli żelaznych i Mebli z drzewa giętego

po cenach fabrycznych, z dołożeniem małego procenta prowizji.

Wszystkie zamówienia uskuteczniają się jak najrychlej i najsumienniejsz.

W księgarni K. WILDA we Lwowie

nabyć można:

Maciejowski Dr. Szczyński: Prawidła ochrony prywatnej w czasie zbliżającego się

Cholery Azjatyckiej.

Cena 20 cent., z przesyłką 24 cent.

W kamienicy pod l. 128 m. — 31 m. może być umieszczonych 3100 1-3

kilku uczni

na wikie i stancji z korepetycją lub bez niej, pod dozorem troskliwym, w warunkach przystępnych. Bliższą wiadomość na 3ciem piętrze pod powyższą liczbą wyższą nlica Ormiańska.

Listy franko pod literą W. P. we Lwowie Nr. 128 m. vel 31 m. przyjmuje się.

(Teraz wyszła z druku 4. bardzo pomnożone wydanie).

Die geschwächte

Manneskraft,

jej przyczyny i leczenia.

Przez Dr. Bisenz, członka medycznego fakultetu w Wiedniu. — Cena 2 zlr.

Do nabycia

2737 32-100 w zakładzie ordynacyjnym

ślabości sekretnych

(osobliwie osłabienie).

Dr. Medycyny Bisenz,

Stadt, Singerstrasse 12.

Ordynacja codziennie od godziny 11-1 i od 2-4.

Udzielam rady listownie i wysyłam leki pocztą. (Bez pobrania za zaliczką.)

Med. Dr. Karcz

we Lwowie pod l. 8. (nowa) w rynku

trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem

chorób syfilicznych i skórnych, i zrobinowy

doświadczenia na tysiącach wypadków, wyleczam nawet zastarzałe przypadłości radykalnie, bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi, za pomocą metody pewnej i racjonalnej. — Rada skuteczna w wypadkach niemocy. 2765 8-?

Ordynacja domowa od 8-9 i od 2-4 godz.

(Porozumienie z zamieszkałymi pacjentami za pośrednictwem mego „Poradnika“, którego w księgarniach i u mnie dostać można, Cena 1 zł. Zyczącym sobie tego, mogą podać inny adres, pod którym przy zachowaniu najściślejszej dyskrekcji do mnie korespondować mogą. Lekarstwa wysyła się na prowincję za pobraniem pocztowem).

Największy i najpiękniejszy Magazyn mód Władysława Lewickiego. Łódź, ulica Hallicka, 2 i 6, poczta 1-61 8032. Kapelusze paryskie okrągłe i wianowe, Kostiumy — Suknie i Tuniki, Materje jedwabne Lwowskie czarne i kolorowe, Paleoty aksaminne i jedwabne (soie ceru), Fulary i jedwab surowy (Bareze, Grenadyny, Materje wełniane, Barze, perłowe i piki, Zakonety, muszliny, rotundy angielskie, Szale, chustki i rotundy włoskie i Tourmury, Kryoliny włoskie i mase, Korsety paryskie do damskiej toalety, artykuły.

Głosy Publiczności.

Graz, 25. marca 1872.

Z uciechą wypowiadam panu Purgleitnerowi za jego nowy preparat, syrop z pod-fosforanu wapna moje podziękowanie, gdyż temu jedynie środkowi przypisuję uratowanie mego synka. Dziecię po 6. miesięcznej atropii dogorywało, a lekarze oświadczyli, że jest nie do wyleczenia. Fróbowałem ten syrop w małych dachach po pół łyżeczki od kawy co drugi dzień, a to było dostatecznem, bowiem w krótkim czasie działało korzystnie, a teraz dziecie zupełnie wyzdrowiało.

Leontyna, szlachetnie urodzona Anaeker, z domu Dietler.

Ton nowy środek, zalecony suchotnikom, na osłabienia piersiowe, tuberkuly, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczajny sposób wszystkie okazujące się objawy powiększonej ślabości.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępują a ślady przychodzą w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmożenie kości.

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.

sporzadzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Znany powszechnie i podług zdania lekarzkiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

J. Engelhofera

Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wymieniony środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i głowy, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżu, osłabieniu i starości, a do wzmożenia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena 1 zł.

3005 2-12

STOMATIKON

Woda do ust

Dr. Brunna,

dentysty kilku ces. król. zakładów w Gracu, uznana

w skutek nader licznych doświadczeń

za specyficzny środek do zagojenia rozranych dąsłek, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.

Cena flakoniku 88 ct.

Likier żołądkowy

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmocniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawienne, a rozgrzewając żołądek wywiera najbłagowniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem i a polowaniu, przy wieczorkach i w podróży.

Cena flakoniku 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy Zyg. Ruckera dawniej Tomanka, Mikolascha, Beisera, w apt. pod węgierską koroną J. Piepasa, i w handlu galant. Kamila Strzyżowskiego.

W Białej u P. Knausa; w Bochni u B. Fadenhechta, w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojanskiego, w Jarosławiu u I. Bajana, w Kolomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermanna, w Krakowie u K. Hermanna i J. Jahnka, w Rzeszowie u J. Schaitera, w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki, w Tarnopolu u M. Schlicki, w Tarnowie u J. Jahnka, w Wileczce u Charskiego w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Spółki.

Aprobowane i koncesjonowane przez ministerstwo wewnętrznego państwa, a przez znakomitości medyczne uznane za skuteczne.

Braci Leder

27441 7-12

balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych.

Cena sztuki 25 ct. w. a. za 4 sztuki w jednym pakiecie 80 ct. w. a.

Ten najnowszy produkt farmacji kosmetycznej oszczędzając sobie miano swej tanioci osobiście przez swój korzystny skład czystych olejnych i balsamicznych pierwiastków, a ponieważ ograniczono się ściśle na potrzebnej domieszce alkaliów, przeto mydło to w porównaniu ze starszymi i nowszymi tego rodzaju produktami, które są przesycone alkaliem, jest o wiele skuteczniejszej. Balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych jest przeto najsukuteczniejszym środkiem na chropowata, popękana i zółta skórę na twarzy i rękach i takowe może być jak najlepiej polecane paniom i dzieciom, mającym pięć delikatną do osiągnięcia i zachowania zdrowej, białej i miękkiej skóry, bowiem przyczynia się takowe do piękności ciała.

Opakowanie mydła balsamicznego wyrabianego przez braci Leder uskutecznia się w różnych etykietach, opatrzonej czarnym drukiem, a prócz tego każdy pakietek opatrzone jest ubocznym stemplem. Wyłącznie sprzedawcą po oryginalnych cenach powyższych powierzchnia została we Lwowie, J. F. Kleina Wej i Kissler, Zyg. Rucker, apt. pod srebrnym orłem

Jakubowi Beiser, aptek. Piotrowi Mikolaszowi, apt. i J. Piepasa, — tudzież w Białej p. Edw. Kogler, w Belzie p. A. W. Grot, w Bobroce apt. L. Medlicki, w Brodach p. Ed. Liszka, w aptece w Brzeżanach B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Adela Kerler i Karol Fr. Popowicz, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch, Karola Chabazany apt. w Drohobyczu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski aptekarz, w Gródku p. Tomaszewski apt., w Grybowie p. A. Muszyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Jassach p. Michał Neumann, w Kolomyi apt. K. Laden, Krośnice p. A. Krzyżtoforowski, w Krakowie Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt. „pod Barankiem“, Mały Rynek, Józef Trauczyński apt. „pod Gwiazdą“ ulica Florjańska i Jos. Goldwasser na Stradomiu dom Deichesa, w Manasterzyskach p. F. Lipschutz, w Mikulinach apt. St. Medlicki, w Nad